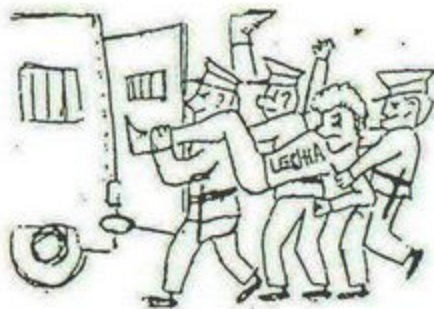


1. CZY WYGRYWASZ, CZY NIE
JA I TAK KOCHAM CIĘ,
W SERCU MOIM LECHIA
NAJWSPANIALSZYM KLUBEM JEST.



2. WE WROCŁAWIU I W GDAŃSKU JEST WIARA,
KTÓRA ŁĄCZY KIBICÓW OBU MIAST,
WE WROCŁAWIU ŚLĄSK LEGIĘ NAPIERDAŁA,
A W TRÓJMIĘSCIE LECHIJKA ARKĘ GNA
O LECHIJKO, LECHIJKO, LECHIJKO,
TY NAJLEPSZYCH KIBICÓW W POLSCE MASZ,
O LECHIJKO, LECHIJKO, LECHIJKO,
POKAŻ WSZYSTKIM JAK PIĘKNIE W PIŁKĘ GRASZ.

GDZIEKOLWIEK LECHIA BĘDZIE GRAĆ,
BLISKO CZY DALEKO STĄD,
TAM ZAWSZE BĘDZIE GDAŃSKA BRACĆ,
KBY DOPINGOWAĆ JĄ,
NIE DLA NAS JEST PORAZKI SMAK,
NIE DLA NAS FORMA ZŁA,
BO MY KIBICE LECHII GDAŃSK,
NIGDY NIE PODDAMY SIĘ.

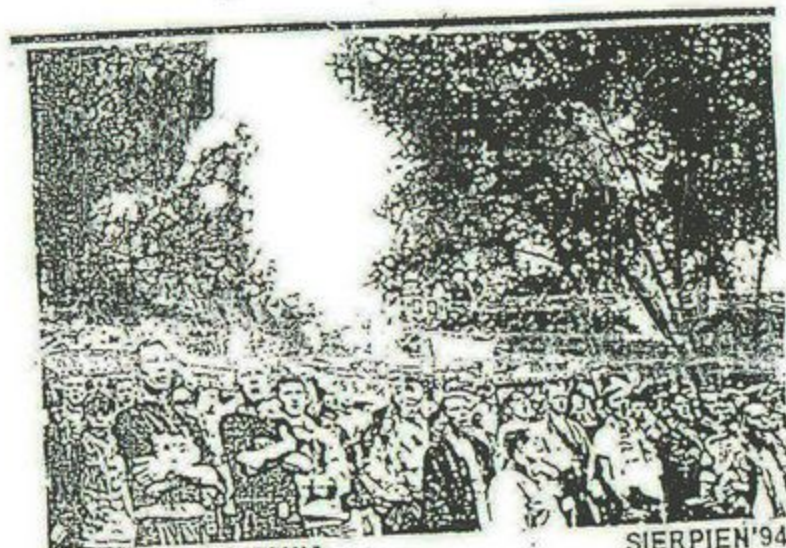


Fani z Traugutta

Nr. 5/96



Cena 1zł.



ZAWISZA-LECHIA

SIERPIEN'94

LECHIA GDAŃSK

HUTNIK KRAKÓW

XII kolejka spotkań o mistrzostwo
I ligi piłkarskiej.

...o kibicach Huflnika

Niestety zbyt wiele o fanach HKS-u nie możemy napisać, gdyż stanowią tak niebezpieczną siłę, że trudno na ich temat zdobyć wystarczającą ilość materiałów do sporządzenia porządnego artykułu. Niemniej jednak kilka zdań można o nich napisać. Z pewnością jest to grupa kibolów, których obawiać się nie trzeba (a nawet nie wolno). Na dzień dzisiejszy o ewentualnych awanturach z ich udziałem, cicho szał.

W swoim mieście prezentują tzw. "trzecią siłę" (może z tą siłą, to lekka przesada). Ot, taki drugi Bałtyk, tyle że w Krakowie. Z lokalnymi rywalami nie toczą zażartych bojów, co nie znaczy jednak, że palają do siebie miłością. Atak poza tym, to wogóle są za słabi, aby pokonać. Paradoksalne jest pojawianie się od jakiegoś już czasu przy ul. Ptaszyckiego 4, kibiców Cracovii. Czyżby jakiś układ?

Podobno fani HKS-u przyjaźnią się od nie tak dawna z kibicami GKS-u Bełchatów. Ostatnio czarno-błękitno-niebieskich pojawiało się w Bełchatowie...4 (słownie czterech). Oto przykład traktowania przez niektórych kibiców wyjazdów "na zgodę". Nieźle, prawda? Receptą wręcz jest u nich nie jeżdżenie na wyjazdy swoich piłkarzy, a jeśli już to niewielkich ilościach. W związku z tym nie spodziewajmy się nikogo z Krakowa w Gdańsku, no chyba, że zrodzą to ziomale z Wisły, którzy aktualnie przebywają na gigancie.

JEDNAK BYLI

Na meczu w rundzie jesiennej obecnego sezonu z GKS-em Bełchatów, nie zauważyliśmy jakiegokolwiek wywieszanej flagi w barwach GKS-u. Więc nic dziwnego, że mogliśmy uważać, że nikt z przyjezdnych nie przybył. Jednak niedawno dowiedzieliśmy się (od kogo innego jak nie od jednego z bełchatowian), że na tym meczu było obecnych dwóch fanów górniczego klubu, tylko, że nie ujawnia się. Pytanie: co to za kibic, który boi się wystawić nosa? Fakt, że jeden Trójmiasta uważany jest za jeden z najniebezpieczniejszych, ale to nie jest żadne tłumaczenie. Przypomnijmy, że jeszcze podczas pobytu w Il lidze, do Rydułtów (a więc teren hanysów, także nienajspokojniejszy) pojechał zaledwie trzech fanatyków LECHII i co? Jakoś się nie bali dopingować swoich piłkarzy przez całe 90 min. Chwała im za to.

CIENKA ARKA

W ostatnią środę, gdy my rozgrywaliśmy mecz w Tychach, Arka walczyła o ligowe punkty z Górnikiem przy ul. Kościuszki. Wbrew oczekiwaniom nas wszystkich, śledzi przybyło aż 26 osób. Do prawdy jest to zastraszająca ilość zważywszy, że są to kibole, z którymi w Polsce nie chce się łączyć. Zaprezentowali się bardzo cienko. Dopingu praktycznie nie robili wogóle. Po meczu wracając autobusem, stracił szybko na rzecz jednego z chuliganów LECHII. Do samochodu byli eskortowani przez psiarnię. Tak na marginesie, to na tym meczu psów było więcej niż śledzi. Czy to spadek formy, czy też oznaka ponownego odejścia w cień?

GKS TYCHY - LECHIA GDANSK

15.V.98

Do Tych wybrało się 12 osób. Podróż przebiegła spokojnie. W Sosnowcu, na peronie dwóch kibiców Zagłębia przekonywano, że jeszcze się w tym dniu zobaczymy. Nie były puste słowa, ale po kolei.

W samych Tychach panował spokój. Niestety po raz kolejny przytrafił nam się gigantyczny przypał, polegający na tym, że na płocie nie pojawiła się żadna biało-zielona flaga. Komentarza nie będzie. Po ostatnim gwizdku piłkarze podziękowali nam za doping. W drodze powrotnej sprawdziliśmy się słowa wlv sosnowiczana. W Sosnowcu czekała na nas prawie pięć razy liczniejsza ekipa Zagłębia. Gdy zaczęli biec w kierunku naszego wago gdańska psiarnia wpięprzyła się w całą imprezę i natrafiając jednak na znaczny opór Zagłębia, rozgoniła nich. Do prawdy, mogło być bardzo nieciekawie. Reszta drogi minęła spokojnie.

III PAMIĘTAJ III

Na każdym wyjeździe musimy zaprezentować się z jak najlepszej strony. Nie zależy nam na tym, czy będzie to wyjazd załóżmy do jakichś Wroniek, bądź Warszawy, powinno zależeć nam na jak najlepszej prezentacji. Pamiętajcie ludzie, że nie ma wyjazdów gorszych, czy też lepszych. Każdy należy traktować jednakowo. Włęcz pamiętaj, jeżeli wybierasz się na wyjazd, a do tego posiadasz flagę LECHII, to zapomnij jej zabrać ze sobą. Niech ostatnie wyjazdy do Wroniek i do Tych, będą ostatnimi, na których przytrafiła nam się taka sytuacja.

WIŚLACY ZASZALELI!

Ciekawie działo się w ostatnią środę na derbach Krakowa, Cracovia-Wisła. Na pierwszy ogień w ruch poszły brechy ze zdemontowanych ławek. Trochę ich się posypało na bieżnię. Po zakończeniu spotkania, wiślacy stoczyli niezłą wojenkę z psami na wysokości Alei Trzech Wieszczów. Polała się krew. W ruch poszło wszystko co było pod ręką, po czym pieski użyły armatek wodnych. Efektem całej awantury było zniszczenie "suk" policyjnych oraz 30 kibiców spod znaku "Białej Gwiazdy" zatrzymanych. Prócz tego ciężko zranionych zostało dwóch fanów TS-u i jeden psiak. Brawa dla Wisłacy!

